

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 6 SIERPNI 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY № 213
 REDAKCJA: ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 29-4. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Zerwanie rosyjsko-angielskich rokowań.

Polska Agencja Telegraficzna.
 Londyn, 5 sierpnia.
 Donoszą urzędowo, iż wobec niemożności dojścia do porozumienia rokowania rosyjsko-angielskie zostały zerwane. Traktat nie będzie podpisany.

Krestinskij wrócił do Berlina.

Polska Agencja Telegraficzna.
 Berlin, 5 sierpnia.
 Ambasador rosyjski Krestinskij objął ponownie swoje funkcje i odbył w niedzielę konferencję z ministrem Stressemannem.

Wesołych ministrów ma Litwa.

Jeden ukradł skarb, drugi fałszuje pieniądze.
 Agencja Wschodnia.

Kowno, 5 sierpnia.

Wykrycie fałszerstwa pieniędzy litewskich, w którym zamieszany był litewski minister finansów Petrusis, zaczyna dawać rezultaty. Czynniki rządowe forsownie likwidują całą aferę i usuwają z widowni osoby, które mogłyby w zająci nadąć kierunek nieodpowiadający intencjom rządu. W związku z tem pozostają zmiany na kierowniczych stanowiskach litewskiej policji kryminalnej, której naczelnikiem został niejaki Drelingas, do niedawna nieznanego urzędnik policyjny.

Wiec b. legionistów w Warszawie.

Warszawski kor. „Republiki” telefonuje:
 Dziś przed krzyżem Traugutta zebrał się wiec b. legionistów z udziałem kilku tysięcy osób. Przemawiali T. Hartleb i dr. Wyrostek o powstaniu legionów.
 Po wiecu uformował się pochód, który przeszedł od cytadeli głównymi ulicami Warszawy.

Zmiany w M. S. Z.

Nasz warsz. kor. telefonuje: W pierwotnym planie zmian personalnych w departamencie politycznym w ministerjum spraw zagranicznych zajdą zmiany. Dotyczyć to będzie przede wszystkim stanowiska naczelnika wydziału wschodniego i naczelnika wydziału zachodniego.

Organ nacjonalistów niemieckich drukuje „Nieboską Komedję” Krasińskiego.

Agencja Wschodnia.
 Berlin, 5 sierpnia.
 „Deutsche Zeitung”, organ skrajnych nacjonalistów, drukuje w odcinku „Nieboską komedję” Krasińskiego.
 Dzieło Krasińskiego, zdaniem tych sfer, jest najznakomitszym dramatem antycznym i arystokracji 19 wieku.
 Charakterystycznym jest, że dziennik ten przekład zaopatrzony grubym przy piśkiem „przedruk wzbromiony”, usiłując wywołać tem, prawdopodobnie, wrażenie, że jest to dzieło żyjącego autora i stanowi własność redakcji.

Po śmierci Conrada Korzeniowskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.
 Warszawa, 5 sierpnia.
 Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie Skirmunt otrzymał polecenie złożenia kondolencji w imieniu rządu polskiego rodzinie zmarłego powieściopisarza Korzeniowskiego.

Napężenie stosunków polsko-sowieckich.

Rząd polski domaga się od sowietów wyjaśnień. Aresztowanie ekspertów polskich w Moskwie.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, telegraficznie polecił naszemu charge d'affaires w Moskwie interwenjować u rządu sowietów z powodu niesłychanego napadu na m. Stolbce. Jednocześnie z tem złożona została nota werbalna w poselstwie sowieckim w Warszawie.

Stolbce, 5 sierpnia.

Specjalna służba telegraficzna „P. republiki”.
 Dziś przybył tutaj gen. Rydz-Śmigły wraz ze świtą. Natychmiast po jego przy-

byciu wydane zostały zarządzenia zamknięcia kordonu granicznego. Dotychczas zdołano stwierdzić, iż 14 uczestników bandy przedostało się przez granicę na stronę sowiecką, resztę zaś zagnano w lasy. Obława trwa.

Warszawa, 5 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 24 lipca r. b. zostali aresztowani na ulicy w Leningardzie eksperci delegacji polskiej mieszanej komisji specjalnej prof. Sochaniewicz i urzędnik tejże delegacji p. Stanisławski. Sowieckie władze bezpie-

czeństwa dopiero na trzeci dzień zawiadomiły o powyższym aresztowaniu kierownika delegacji polskiej ks. Ussawa.

Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Wyszyński złożył protest w komisarjacie spraw zagranicznych.

Ponieważ pp. Sochaniewicz i Stanisławski nie zostali pomimo to zwolnieni, p. minister spraw zagranicznych, przyjmując dnia 2 sierpnia posła SSSR. Oboleńskiego zażądał odeń w kategorię formalnej natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.

Lokautu na Górnym Śląsku nie będzie.

Stało się to skutkiem interwencji rządu.

Katowice, 5 sierpnia.

Według najświeższych wiadomości „Skaboferm” nie przystępuje do zapowiedzianego lokautu w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku.

Jest to wynikiem stanowiska, jakie w zatargu śląskim zajął rząd. Również wiele innych przedsiębiorstw węglowych odnosi się nieprzychylnie do idei lokautu.

„Katowitzer Ztg”, organ baronów węglowych podnosi że uruchomienie kopalni może nastąpić tylko wtedy, gdy nowe warunki pracy zapewnią rentowność przedsiębiorstw. Według tego pisma straty ponoszone przez właścicieli kopalni w ostatnich miesiącach, stale wzrastają i obecnie wynoszą od 4 do 5 zł. na tonnie.

W niektórych przedsiębiorstwach straty według tego pisma są jeszcze znaczne, a nawet podwójne. Przedsiębiorcy nie mają zamiaru uruchomić swych zakładów, dopóki robotnicy nie zgodzą się na nowe warunki.

Enuncjacja ta wywołała ogromne wzbu-

wienie wśród robotników i uważana jest przez nich jako prowokacja.

Warszawa, 5 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 30 lipca r. b. delegat rządu polskiego w radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów p. Franciszek Sokal złożył dyrektorowi biura p. Aleksandrowi Thomasowi pismo, w którym podaje do wiadomości biura, że na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 28 lipca r. b. czas pracy w hutach w polskiej części G. Śląska będzie mógł być przedłużony do 10 godzin dziennie. Rozporządzenie to obowiązywać będzie w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia, t. zn. od dnia 21 lipca r. b.

PRASA WIEDENSKA O SYTUACJI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 5 sierpnia.

„Neues Wiener Abendblatt” zamiesz-

cza dziś korespondencję z Warszawy o zatargu na Górnym Śląsku.

Korespondent pisze, że o ile obecna sytuacja strąkowa potrwa dłużej, to w związku ze stagnacją i przesileniem doprowadzi do katastrofy. Autor artykułu zwraca dalej uwagę, że rozporządzenie o przedłużeniu czasu pracy wydał znany jego przyjaciel robotników minister Darowski, na podstawie porozumienia z przywódcami robotników w Warszawie.

Tymczasem w obecnej chwili sytuacja — jak pisze korespondent — została opamięnowana przez elementy komunistyczne, które nie brały udziału w konferencji. W dalszym ciągu autor czyni zarzuty polskiej polityce gospodarczej, która odpowiedzialna jest za to, że Górny Śląsk wciąż go spodarczo silniej jest zależny od Niemiec niż od Polski.

Kto spowodował katastrofę warszawską?

Trzech zwrotniczych i brak urzędów europejskich.

Warszawa, 5 sierpnia.

„Kurjer” donosi:
 Komisja badająca przyczyny katastrofy zdołała je ostatecznie ustalić.

Stwierdzono, iż manewrujący parowóz, który najechał na pociąg osobowy, dażył na dworzec, celem zabrania stamtąd wagonów i postawienia ich na inny tor. Na lokomotywie tej jechał ustawiacz Borucki. Zdażył on w czas zeskoczyć i dzięki temu wyszedł z katastrofy cało.

Komisja stwierdziła, iż Borucki nie ponosi żadnej winy. Został więc zwolniony z aresztu.

Ustalona została natomiast wina starszego zwrotniczego, Daniela Kaliszaka, zwrotniczego Michała Zapolskiego i sygnalisty Andrzeja Trębińskiego.

Oni to bowiem skierowali manewrujący parowóz na tor główny, którym miał za chwilę pędzić pociąg osobowy.

Jak dalece nie zwracali oni uwagi na nadchodzący pociąg — świadczy fakt, iż przelożyli zwrotnicę na głównym torze dla manewrującej maszyny. Gdyby nawet

maszyna ta mogła się wczas zatrzymać — katastrofa pociągu osobowego stałaby się nieunikniona wskutek fałszywie nastawionej zwrotnicy.

Kaliszak, Zapolski, Trębiński zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Co zaś do osoby p. Czarkowskiego, dyżurnego kierownika ruchu, zawieszono go w urzędowaniu — komisja dotąd nie ustaliła jego winy.

Z ogólnej liczby 38 opatrzonych rannych, na kuracji w szpitalach przebywa 20 osób.

Stan ich jest naogół zadawalający. Po dzisiejszych opatrunkach czują się znacznie lepiej.

Nawet najciężej ranny urzędnik państwowych zakładów graficznych, Kulkowski Czesław, któremu amputowano lewą nogę i nastawiono złamaną prawą, czuje się znacznie lepiej.

Z ogólnej liczby rannych 18 osób przebywa na kuracji w szpitalu kolejowym św. Wojciecha, dwóch zaś w szpitalu Przemienienia Pańskiego

Poseł niemiecki opuścił Ateny.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 5 sierpnia.

Poseł niemiecki, Schoen, opuścił Ateny, ponieważ rząd grecki nie chciał się mawiać po grecku.

Zgodzić na wygłoszenie jego przemówienia powitalnego w języku niemieckim, pomimo, że poseł grecki w Berlinie przez Związek fabrykantów tytoniowych w

Niemczech i banki niemieckie ogłosiły wobec tego bojkot surowców greckich i zerwały stosunki handlowe z Grecją

ZWŁOK MATTEOTTIEGO NIE ODNALEZIONO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 sierpnia.

Jak donoszą z Rzymu, dokonana na głównym cmentarzu rzymskim ekshumacja zwłok nieznanego człowieka wykazała, że nie są to zwłoki Matteottiego.

Przełomowy moment konferencji londyńskiej.

Delegacja niemiecka na wczorajszym posiedzeniu plenarnym. Wielka mowa Mac Donalda o celach konferencji. — Optymizm premiera angielskiego.

Londyn, 5 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji rozpoczęło się w południe.

Ogłaszając posiedzenie za otwarte, Mac Donald powitał delegację niemiecką, poczem podkreślił m. in.:

Zebrał się tu, ażeby wprowadzić w życie plan Davesa. Jedynym zadaniem tej konferencji jest omówienie wszystkich kwestji, odnoszących się do sprawo zdania rzeczoznawców.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald podniósł międzynarodowe znaczenie konferencji i zakończył oświadczeniem, iż jest absolutną koniecznością aby konferencja przyniosła pożądane wyniki.

W odpowiedzi na mowę Mac Donalda zabrał głos kanclerz Marks, dziękując premierowi angielskiemu oraz innym szefom rządów i delegacji sojuszniczych za przyjazne słowa powitania. Mówca podkreślił następnie, że zadanie jakie czeka delegację niemiecką, jest bardzo poważne, jednakże delegacja jest ożywiona duchem pojednawczości i dobrej woli, aby zadanie to doprowadzić do pomyślnego zakończenia.

Kanclerz przypomniał dalej oświadczenie rządu niemieckiego, iż raport Davesa stanowi możliwą do przyjęcia podstawę. Potwierdzam, powiedział kanclerz w deklaracji. Władze Rzeszy niemiec-

kiej, w porozumieniu z komitetem organizacyjnym dla zastosowania planu Davesa, przygotowały niezbędne ustawodawstwo, które cechuje taki sam duch, jaki ożywiał rzeczoznawców. Przedewszystkiem jednak, zakończył Marks, trzeba przywrócić wzajemne zaufanie.

Londyn, 5 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu izby gmin Lloyd George i Mac Neil skierowali do premiera szereg pytań w kwestji odszkodowań.

Odpowiadając na te pytania, Mac Donald oznajmił, że kwestja odszkodowań z chwilą opracowania planu Davesa została znacznie uproszczoną. Mówca nie uważał nigdy za wskazane zagłębiać się w szczegóły tego planu, stojąc na stanowisku, że sprawozdanie Davesa bez względu na jego przypuszczalne usterki w szczegółach powinno być przyjęte jako całość i w tej formie w praktyce zastosowane. W ten tylko sposób ujęty plan Davesa daje gwarancję przeciwko przyszłym ewentualnym działaniom na szkodę tego planu. Broniąc tak pojętego planu Davesa, premier ma również uregulować stosunki między Anglią i Francją oraz między sojusznikami i Niemcami. Premier do tego zadania przywiązuje do niego znaczenie. Premier wskazał w tym miejscu na fakt, że dzisiejsze plenarne

posiedzenie konferencji już z udziałem Niemiec jest potwierdzeniem tych dążeń pojednawczych. Delegacji rządu niemieckiego przedstawiono dziś rezolucje sojuszników, z którymi zapozna się ona i co do których będzie miała możność wypowiedzenia się. Jutro zaczniemy nową fazę konferencji która będzie, mam nadzieję, właśnie dalszym ciągiem obrad.

Jeżeli, mówił Mac Donald, jestem znów optymistycznie nastrojony, izba chce mi wybaczyć. Mam bowiem niezłomną nadzieję, że prawdopodobnie pod koniec tygodnia będziemy mogli zdać sobie sprawę z dodatnich wyników konferencji.

Premier sądzi wreszcie, że izba może przerwać sesję w czwartek, zdając na rząd troskę o rezultaty konferencji.

W odniesieniu do kwestji ewakuacji ekonomicznej zagłębia Ruhry, Mac Donald odpowiedział, że sprawa ta uzgodniona została na zasadzie propozycji, opracowanej w szczegółach przez ekspertów, doskonałe orientujących się w sytuacji zagłębia Ruhry i Niemiec. Co dotyczy ewakuacji wojskowej to kwestja przedstawia się następująco: Rzeczoznawcy oświadczyli, że w sprawie tej nie mają kompetencji, aby mogli się wypowiedzieć, pragną jednak ostrzec rządu, które postanowiły wprowadzić w życie plan Davesa, jeżeli chodzi o strzeżenie lub nawet chęć obrania zasad racjonalnego przywrócenia ekonomicznej

i fiskalnej jedności Rzeszy, to należy pamiętać, że okupacja wojskowa miała dla spraw tych znaczenie ujemne. Trzeba się zgodzić z tem, powiedział premier, że rząd francuski, uciekając się do okupacji Ruhry, chwycił się tego środka nie dla samej okupacji terytorjum, jako takiej, nie dla uproszczenia sobie tym sposobem rozwiązania kwestji t. zw. gwarancji, wreszcie nie dla celów wojskowych i politycznych, lecz jedynie dla tych, że Niemcy istotnie ujawnili złą wolę.

Mówiąc o tej okupacji francuskiej, wyraził się premier, że podjęli jednakże okupację w charakterze sankcji jako odpowiedź na uchybienia Niemiec i uważali plan ten jako środek ochronny, konieczny dla zabezpieczenia należnych Francji sum odszkodowawczych. Dziś Francja przyjęła plan Davesa akceptując również nowe metody egzekwowania spłat odszkodowawczych. Premier nie wierzy więc, aby francuska opinja publiczna chciała zamknąć oczy na zobowiązania, jakie Francja brała na siebie w rezolucji, jaką zgłosił jej rząd.

W konkluzji swojego przemówienia premier nie przemilczał i tego, że jest w zupełności przeświadczony o ograniczeniu pracy konferencji. Podkreślił przytem przyjacielski charakter ostatecznego uregulowania spraw, jakie podjęła konferencja.

Wymiana depeš między min. Skrzyńskim i premierem Herriot.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 sierpnia.

Polski minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wystosował do prezesa rady ministrów p. Herriota następującą depešę:

„Do Jego Ekscelencji p. Herriota, prezesa rady ministrów, Paryż.

Objawsz teke ministra spraw zagranicznych, pragnę Pana prezesa zawiadomić o tem i zapewnić Pana o wadze, jaką przywiązuje do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współdziałaniu Waszej Ekscelencji stosunki będą stawać się coraz bliższe i serdeczniejsze, zdolne zapewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zachowania dobrodziejstwa pokoju powszechnego.

Podpisano: (—) Skrzyński.

Prezes rady ministrów Herriot wysłał następującą depešę:

„Do Jego Ekscelencji p. Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych, Warszawa.

Dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram i zapewniam, że Wasza Ekscelencja może liczyć na moje całkowite współdziałanie dla utrzymania ścisłych stosunków przyjaźni, łączących nasze oba kraje. Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju, a ich przymierze stanowi pod tym względem ceną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny udział, jaki Wasza Ekscelencja wzięła już osobiście w tem dziele, jest najlepszą gwarancją powodzenia naszej współpracy”.

Podpisano: (—) Herriot.

„Pouczenie“ kominternu dla polskich komunistów.

Moskwa, 5 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Komitet wykonawczy międzynarodówki moskiewskiej wydał odezwę do polskiej partji komunistycznej. Przed polską partją komunistyczną — brzmi odezwa — stoi trudne zadanie przygotowania mas do walki o dyktaturę proletariatu w Polsce. Kryzys w przemyśle, bezrobocie, niezadowolenie włościanstwa z drożyzny produktów przemysłowych i ciężarów podatkowych, ruch rewolucyjny wśród włościan białorusko-ukraińskich (?) stwarzają sytuację, która wymaga od partji dużej intensywności pracy, rozmachu bojowego i jasno wytkniętej linii politycznej. Odpowiednie potraktowanie kwestji agrarnej i narodowej umożliwi komunistom polskim obu-

żenie i wykorzystanie siły potencjonalnej, drzemiącej w masach chłopstwa.

Komuniści polscy — kończy się odezwa — nie powinni zapominać, iż ruch rewolucyjny w Polsce stanowi pomost między związkiem sowieckim a dojrzewającą rewolucją w Niemczech.

PIJCIE TYLKO

SKŁAD GŁÓWNY

we wszystkich gatunkach
Łódź, Kilińskiego № 83

Groźba wylewu Wisły pod Warszawą.

Sygnalizowany w ciągu ostatnich dni z górnego biegu rzeki przybór Wisły i jej dopływów zbliża się do stolicy. Jednakże ze względu na to, że w Krakowie woda od wczoraj opada, przybór u nas wywoła podniesienie się wód o 1 — 1,50 m. najwyżej, co nie stanowi poważnego niebezpieczeństwa dla stolicy.

Zalaniu przez wodę ulegnie prawdopodobnie częściowo stacja Most kolejki Ja-

łonna-Wawar, a dalej — najniższe błonia Siekierki i najniżej położony odcinek Potoku.

Nad bezpieczeństwem zagrożonych od cinków czuwają organy zainteresowanych władz i urzędów z nac. Bieleckim na czele.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Sekcja rybiarzy przy Związku Drobnych Kupców w Warszawie oddział w Łodzi piętnuje postąpienie brutalne B-ci Krauze wobec członka naszego Henocha Płudwińskiego, który został ciężko pobity przez powyżej wspomnianych braci Krauze. Powodem pobicia było nieuiszczenie zbyt wygórowanej ceny za ryby.

Sekcja rybiarzy

przy Związku

Drobnych Kupców w Warszawie

Oddział w Łodzi.

Dr. Med:

B. Czaplicki
powrócił.

Piotrkowska 120, telefon 7-33.
choroby uszu, nosa i gardła.

CZYTAJCIE

„REPUBLIKĘ”.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

— Słynny Rosyjski Teatr Artystyczny —

PTAK NIEBIESKI (SINIJA PTICA)

pod dyrekcją J. JUŻNEGO

W TEATRZE MIEJSKIM
(Cegielniana 63).Dziś powtórzenie
premjeru.

Kasa czynna od g. 11—2 i od 5—9 wiecz.

Koniak Schmalenberga!

tamże białe wódki i likiery z fabryki „POLSPRIT” Mysłowice. Sprzedaż wyłącznie hurtowa dla hurtowników i detalistów loco skład fabr. ceny fabryczne. Generalny reprezentant na Województwo Łódzkie

5352—10

JULJUSZ TAMME, Kilińskiego 83.

Ważne dla sportowców!

Na ekranie „Casina” nad program wyświetlane jest:

1) Przybycie drużyny „Hakoah” do Warszawy.

2) Mecz Hakoah — Makkabi.

3) Mecz Hakoah — Polonia.

POCZATEK o godz. 4 i pół.

Wspaniałe zdjęcia warszawskiej filmowej stacji doświadczalnej.

POCZATEK o godz. 4 i pół.

Wielka radość w obozie konserwatystów.

Krańcowy pesymizm, jakim był nacechowany list pos. Thugutta, zachęca konserwatystów krakowskich do poddania rewizji całego naszego ustroju demokratycznego. „Czas” sądzi, że nakreślone przez p. Thugutta nasze położenie bez wyjścia wypływa z przyczyn głębszych, niż nieudolność przywódców partyjnych.

„Trzeba z całą otwartością wskazać — pisze rzeczony dziennik — że od samego początku, budując państwo polskie, oparliśmy je na fałszywym — w naszych przynajmniej warunkach — ideale pięcioprzymiotnikowej demokracji. Do takiej demokracji, nie dorosiliśmy i nie prędko dorosimy. Zrodziła się ona na zachodzie w społeczeństwie o najwyższej kulturze, urzeczywistniała się wśród ciężkich walk, wysiłków i eksperymentów conajmniej kilku pokoleń. My zaś sładziliśmy naiwnie, że potrafimy przeskoczyć stuletni okres niewoli, rozdarcia, ciemnoty i odsunięcia od rządów... Dopóki najwyższa władza w Polsce spoczywać będzie w ręku ciemnych mas, dopóki dzieci, kobiety i analfabeci decydować będą o sukcesie przy wyborach, dopóty świecić będzie triumfy w polskiej polityce demagogia i doktrynerstwo, a sejm będzie się składał ze stronnictw niezdolnych do rządzenia”.

Tak rzecze organ konserwatystów. Ażeby zrozumieć błędność tego rozumowania, trzeba sobie uświadomić, że nasze stronnictwa polityczne posiadają dwie wady: brak realnych programów oraz klótlliwość i niezgodność. Obie te wady nie mają nic wspólnego z demokratycznością ustroju, do którego rzekomośmy jeszcze nie dorosli. Samo twierdzenie, że naród polski nie dojrzał jeszcze do powszechnego głosowania jest wielce ryzykowne. W przeszłości przed rozbiorem Polska ma za sobą wielowiekowe życie polityczne. Życie porobiorowe również trudno uważa za okres kompletnej śpiączki politycznej, jakkolwiek pod względem państwowym Polska była w niewoli. W Małopolsce i Poznańskiem społeczeństwo polskie żyło przez pół wieku życiem konstytucyjnym w b. Kongresówce przez lat osiem przed wojną, przyczem we wszystkich trzech zaborach wielu polaków brało czynny udział w polityce, a wszyscy żyli biernie życiem politycznym Europy. O ryczałtowym analfabetyzmie powiedzieć można tylko odnośnie do b. Królestwa, ale i tu w imię patriotyzmu prowadzono uświadamiającą agitację polityczną. Dziesiątek lat, jaki minął od czasu wybuchu wojny był szczególnie pouczającą szkołą polityczną. Wreszcie, gdybyśmy nawet nieco zalegali w rozwoju społecznym, to musimy tę zaległość dopędzić i przeskoczyć niejeden stopień, gdyż nie jest do pomyślenia, ażeby terazniejsza Polska mogła się cofnąć do ustroju monarchicznego, który jest wykładnikiem feudalizmu, do dyktatury czarnej, która łatwo prowadzi do dyktatury czerwonej, lub choćby do wyborów kilkustopniowych będących odpowiednikiem kilku stanów o rozmaitej skali praw, których to stanów nie można stworzyć na zamówienie.

Jak mało pomogłoby nam ustępnie prawa wyborczego dowodzi fakt następujący. Najmniej zdolne do rządzenia są partie operujące się właśnie o warstwy t. zw. „oświecone” i „obywatelskie”, jak obszarnictwo, mieszczaństwo, i inteligencja. Dzięki rządcom przedstawicieli tych warstw, mieliśmy politykę inflacyjną, która podkopała nasz byt ekonomiczny. Im też, zawdzięczamy fa-

talną politykę narodowościową, która rujnuje nasz organizm państwowy, paraliżuje nasze siły twórcze, i dyskredytuje nas zagranicą. Powie może kto, że te błędy polityczne wypływają z demagogii koniecznej dla pozyskania ciemnych mas. Nic fałszywego! Najciemniejszy analfabeta pojmie, że w celu rozkwitu państwa należy płacić podatki, a nie żyć z naszynki drukarskiej, a właśnie długoletnia niewola ułatwia wytłumaczenie najszerzszym masom, że nie wolno rządzić zapomocą zniechęconego przez nas ucisku i hasła siły przed prawem.

Kardynalną wadą większości stronnictw polskich jest to, że nie pojmują, iż w ustroj demokratyczny należy włożyć także demokratyczną treść, i że klerikalizm, nietolerancja, i system polityczny, mógł jako tako uchodzić w dawnych monarchjach, nie może się zaś ostać w republice, w dwudziestym wieku i po wielkiej wojnie narodów. A wina tego wstecznicwa ciąży na wielu partiach polskich, gdyż jedne je pielęgnują, drugie niedość energicznie mu się przeciwstawiają. Stąd pochodzi także klótlliwość

naszych stronnictw. Partie, które, na ogół wzięwszy, mają podobne do siebie programy a mimo to chcą odrębnie istnieć, muszą sztucznie podkreślać swą rzekomą rozbieżność, aby usprawiedliwić swą rację bytu. Najskromniejsza wspólnota działalność pozytywna demaskuje obłudę szumnych frazesów i podkopyje byt partji. W państwach dojrzalszych, gdzie istotnie partje ze sobą kardynalnie się różnią pod względem programowym, o wiele łatwiej dochodzą do skutku wielkie bloki partyjne, oparte na t. zw. „szeregowaniu spraw”, czyli zgodnej współpracy w konkretnych sprawach aktualnych.

Ale cóż temu jest winien nasz ustroj demokratyczny? O wiele gorzej byłoby, gdyby rządziły same warstwy „dojrzałe”, gdyż wtedy wstecznicwo i szowinizm nie napotkałyby najmniejszej przeciwności i stałyby się upiorem średniowiecza. Pośmiewiskiem kulturalnego świata. Za-chodzi tylko pytanie, dlaczego szerokie sfery społeczeństwa tolerują taką politykę jawnie wrogą ich interesom. Odpowiedzi tej szukać należy w naszej

chwilowej roli na arenie międzynarodowej. Postępowa teza pokojowa Wilsona oparta na sprawiedliwości i prawie, chwilowo wykoleiła się, ustępując miejsca nierówności między zwycięzcami a zwycięzonymi. I otóż dla osłonięcia tych reakcyjnych tendencji trzeba było stworzyć w różnych punktach straż. Jedną z takich placówek strażniczych narodziło się w Polsce, uwalniając ją za to od dalekowszrocznego politycznego myślenia. Nie dziwiota, że dopóki trwa taki stan rzeczy, przy którym wszystkie grzechy wstecznicwa poczytywane są za cnoty, nie mogą u nas rozkwitać przejawy rozumu stanu, bo wstecznicwo mają na swoje usprawiedliwienie przekonywający argument, że w ten sposób służy się interesowi Polski. Na nasze szczęście ten przemijający stan przywilejów dla jednych i upośledzeń dla drugich się kończy. Polska przestaje być roślinką cieplarnianą, lecz wstępuje na arenę równej walki konkurencyjnej. Przy tych twar-dych zapasach utracimy wszystkie wady, które dotychczas powodowały nieporadność i rozprężenie. Admonitor.

Argentyna cierpi za cudze winy.

Skutki wojny światowej dały się w Argentynie odczuć dość późno.

Stało się to po okresie chwiejnych, pozornie pomyślnych koniunktur.

Wskutek tego właśnie opóźnienia, następstwa zmagani wojennych odczuła Argentyna w sposób bardziej dotkliwy niż niejedno z państw neutralnych.

Rządy państw tych, pomimo najlepszych chęci i ofiarnych wysiłków — znajdują się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Muszą one bowiem pić piwo, które nawazyli inni, czyli mówiąc prościej, odczuwają one skutki wielkiej wojny, której ani nie wywołały, ani do której ręki nie przyłożyły.

W ten sposób naszkicowawszy sytuację państw, które we wojnie nie brały udziału — łatwo zrozumiemy położenie, w jakim znalazł się rząd w Argentynie.

Prezydent dr. Marcelo T. de Alvear dźwierży ster rządów od października 1922 roku.

Jego poprzednik i przyjaciel partyjny Ipolito Irigoyen zdobył sobie uznanie dla celowej polityki „złotego środka”.

Prezydent Alvear stara się w pewnym stopniu kroczyć jego śladami i uporządkować stosunki polityczne i gospodarcze. Zrozumiałe jest, że polityka jego uzależniona jest w znacznym stopniu od wydarzeń dziejowych, na które wpływ Argentyny jest minimalny.

Pod tym kątem właśnie należy rozpatrywać przebieg ostatniego kongresu argentyńskiego, który niedawno otwarty został przez dra Alveara.

Już tło na jakim otwarcie to się dokonało — nie było zbyt jasne.

Wiceprezydent republiki, którego ustawowym obowiązkiem jest otworenie zgromadzenia ustawodawczego, t. j. senatu i izby — uchylił się od dokonania tego aktu. Spowodowało to obszerną dyskusję, w czasie której doszło do awantur i ekscesów.

Zwłaszcza pod adresem byłego prezydenta i jego polityki „personalnej” sporo się posypało zarzutów.

Podczas 6-ciu lat swej prezydentury nie otworzył on ani razu osobście kongresu. Znajdował się bowiem w ciągłej walce z konserwatywną i socjalistyczną mniejszością, opierając się przez cały czas na partji radykalnej. W ten sposób rządziła de facto partja, a właściwie prezydent, a nie parlament.

Dr. de Alvear zerwał z tą taktyką i sprowadził w ten sposób kompletny rozłam w obozie radykałów.

Tę właśnie nie mogą mu wybaczyc radykałowie z pod znaków Irigoyena,

dla których jest on nadal istotnym kierownikiem rządu.

Stąd więc wynika stanowisko wiceprezydenta. Wynikiem tej chaotycznej sytuacji jest zupełna niezdolność kongresu do realnej pracy.

Naturalnie, nie jest to bynajmniej zjawisko dodatnie, ale bądź co bądź stokróć gorsza jest „rewolucja”, która w innych państwach południowej Ameryki wybuchłaby niezwłocznie. Rząd Argentyński w stosunku do parlamentu zajmuje takie stanowisko jak w Stanach Zjednoczonych: gdyby rząd ten zależny był od parlamentu w ten sposób, jak to ma miejsce w Europie, wówczas częste kryzysy gabinetowe byłyby nieuniknione.

W orędziu do kongresu zwrócił prezydent uwagę na sytuację wszechświatową, która, jego zdaniem przedstawia się pomyślnie. Problemy polityki zagranicznej istnieją dla Argentyny tylko na kontynencie Poł. Ameryki. Na czoło tych problemów wysuwa się, oczywiście, sprawa rozbrojenia.

Na piątą „panamerykańskiej konferencji”, która odbyła się w zeszłym roku w Santiago de Chile nie osiągnięto w tej sprawie ostatecznego porozumienia.

Trzy wielkie państwa: Argentyna, Brazylja i Chile spoglądały na swe urządzenia wojenne z nieufnością i trudno ustalić kto w tym wysiłgu naprawę przoduje. W każdym bądź razie usiłowania działającej w Brazylji wojskowej misji francuskiej nie mogą się przyczynić do utrwalenia przyjaznych stosunków sąsiedzkich. O usiłowaniach tych nie świadczy bynajmniej dodatnio dotychczasowy przebieg rewolty w Sao Paulo, która narazie zakończyła się klęską wojsk rządowych, prowadzonych przez instruktorów francuskich.

Traktat handlowy niemiecko-czeski.

Berlin, 4 sierpnia.

Specjalna służba telegraficzna „P. publik”.

Rokowania czesko - niemieckie o zawarcie traktatu handlowego prowadzone od 15 lipca doprowadziły do podpisania

w dniu wczorajszym protokołu prowadzonego.

Traktat ten przewiduje ułatwienia przy wwozie towarów czeskich do Niemiec. H. Z.

WYLEWY W CHINACH.

Berlin, 5 sierpnia.

Z Pekinu donoszą, że zniszczone niedawno wylewami Chinji nawiedziła obecnie nowa katastrofa powodzi. Według telegramu „New York Times” 1000 miejscowości jest zaleźnych, a miasto Tien-

tsin jest zagrożone. Dwa miliony osób pozostaje bez dachu. Połączenia kolejowe w wielu miejscowościach zostały przerwane. Pekinowi zagraża niebezpieczeństwo odcięcia od innych prowincji. Powódź wyrządziła wielkie szkody.

CASINO

Dziś po raz ostatni!!

CASINO

Arcydzieło Gaumont'a odtwarzające na ekranie arcydzieło Lamartine'a pod tytułem:

„JOCELYN”

ten najbardziej wzruszający z romansów
ten najpotężniejszy z obrazów terroru
to najpoczytniejsze dzieło bibliotek ludowych we Francji.

REŻYSERIA GENJALNEGO POIRIER'A.

Role główne interpretowane mistrzowsko przez panią Myrga, panów M. Armanda Tallier, M. Roger Karla i panią Zuzannę Blanchetti.

Arcydziełu Gaumont'a „JOCELYN” cała prasa francuska oddała entuzjastyczny hołd.

LE „PETIT JOURNAL” POWIADA:

„Oto arcydzieło ekranu, które oddało największą usługę genjuszowi francuskiemu. „JOCELYN” stał się dzięki filmowi własnością całego świata.”

NAD PROGRAM: Dziennik Gaumonta -- najnowsze wydarzenia ze świata.

POCZĄTEK o godz. 6 wiecz.

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został
oddział położniczo-ginekologiczny
pod kierunkiem 5502-16
lekarzy - specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy
pobyt na I klasie wraz z salą porodową,
akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

MASZYNY BIUROWE

do pisania „ORZEL”
do liczenia „REMA”
do zaklejania kopert „AUTOPOST”
oraz taśmy i gatunku do wszelkich systemów maszyn do
pisania poleca ze składu po **CENACH NAJTANSZYCH**
Wyłączna reprezentacja na Łódź:

Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych
ul. Główna 38, m. 3.

UWAGA! Po cenach znacznie niższych wyprzedaje się ze
składu wszystkie inne systemy nowych maszyn do pisania:
AIG. Commercial i Heroine. 4806-6

DYREKCJA
8-klas. **GYMNAZJUM FILOLOGICZNEGO**
L. SZAKINA w Łodzi, Piotrk. 18

podaje do wiadomości, że egzaminy roz-
poczyna się 26 sierpnia. Kancelaria udziela
informacji od g. 10-1. Niezamężni
uczniowie, w pierwszym rzędzie absol-
wenci szkół powszechnych, korzy-
stają z znacznej ulgi w opłacie
szkolnej. 5503-2

zł. 5000 i więcej

dam pod zastaw akcji lub
gwarancję bankową. Oferty
w adm. „Rep.” sub „Okazi-
cielowi kwitu № 5500 a”.

Zagubiono
2 protesty

z wystawienia M. A. Winer na zlecenie
H. M. Dobrecki na sumę: 2.000.— i
1.619.— zł. p.
Znalazcę upraszam o zwrot za wynag-
rodzeniem do J. Grajers, Cegielnia-
na 26. Powyższe weksle zostają unie-
ważnione. 584-1

KOSZULE
w wielkim wy-
borze kołnierzy-
ki, krawaty,
skarpetki jak
również wszel-
kie artykuły
mody męskiej
poleca
K. Petersilge.
Piotrkowska 93.

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych. Przyj-
muje od 8-10 i pół
1-2 i od 4-8-1

Korzystajcie z okazji

Wielka wyprzedaż letniego ob-
uwia płóciennego: sandały, sko-
rochody oraz wysortowane obuwie
po cenach bardzo niżonych.

J. WINDMAN
Piotrkowska 35, tel. 12-23.
Od 1-3 sklep zamknięty.



POSZUKUJEMY

MASZYNY do SZPULOWANIA WĄTKU
używane, lecz w dobrym stanie. —
Tow. Akc. Leonhardt, Woelker i Girhardt.

KUPIĘ
mniejszy

budynek fabryczny
z placem.

Oferty proszę składać sub. 1.
„W.” do administr. „Republiki”

Do sprzedania

Aparat fotograficzny
9x12 „Anastigmat” w
b. dobrym stanie oraz
SKRZYPCE STARE
— o pięknym tonie. —

Wiadomość: **Gdańska Nr. 1, mieszk. 4**
od godz. 2-3 i 7-8.

Dr.
MICHAŁ
LIPSKI

Ul. Prez. Narutowicza
(Dzielnia) 37.

powrócił.
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje 2-5
i 7-9.

Lekarz - dentysta
**B. Markus-
Nusbaumowa**

Piotrkowska 51
przyjmuje codzien-
nie prócz niedziel
i świąt od godz.
10-1 i 3-7.

Dr. med
P. Langbard

Zawadzka 10
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 9-1
5-8.

Do sprzedania
**1 zespół przedzal-
niczy z 2 selfak-
torami**
zagraniczny, w dobrym
stanie.
Oferty pod „B. N.” do Admin.
„Republiki”. 5470-3

Do kupna

poszukuje się kilkadziesiąt sztuk
bideł (Laden) gładkich do krośien
mechanicznych 36” ang. w dob-
rym stanie.
Oferty sub „Laden” do admin.

Ogłoszenia
drobne

Kupno i sprzed
Polwarki od 3 do
8 wiók, młyny
wodne, gospodarki
przy komunikacji,
wille, domy okazyj-
nie do sprzedania.
Biuro „Pośrednik”,
Zgierz, Łęczyska 10.
491-3

Zagubione dokumenty
Zagubiono weksel na
sumę 2.750 zło-
tych, platny 22.VIII
Wystawca Restel i
Królewski, Łódź, ul.
Andrzeja № 4, zle-
cenie Leonard (spół-
ka akcyjna), zyro
1. Kaca. Weksel por-
wyższy unieważnia
się. Wszystkie or-
strzeżenia prawnie
poczynione. Uczel-
wy znalazca jest
proszony o zwroce-
nie weksla do W.
Landaua, Zawadzka
24 (u p. F. Born-
szajna).

Lokale.
Jeden lub dwupo-
kojowy lokal z
kuchnią poszukuje
zaraz od gospodar-
za w mieście lub
pod miastem przy
tramwaju, zapła-
ca za rok z góry. Of-
erty administracja „Re-
publiki dla „Pilawy”

poszukuje pokoju
umeblowanego
przy inteligentnej
rodzinie dla soli-
dnej pani. Ofier-
ty do administracji
dla „solidnej”.
474-4

Posady.
potrzebna starsza
panna do pracow-
ni Kapeluszy „Pau-
liny” Andrzeja 1.
469-6

Reperuje
bieliznę
wszelką — starannie
i niedrogo oraz sz-
ję nową — damską
męską i poscielowa-
Piotrkowska Nr 25.
m. 42, 1-a oficyna
II-e piętro.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie. — Zamiejscowa 4 złote
miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. —
Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz
mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESLANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty).
Zaręczynowe i zaślub. po teście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.
drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Republika” i „Express Wieczorny” z odnośnikiem zł. 5.50.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia.
Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49. — Ilocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.